

Orły, Brojlery

Maryla Rodowicz

To jest armia, to zimny jest chów
Wylęgarnia dla orłów i lwów
Żadne szmery, orderzy, łaskotki czy łyzy
Słynne orły-brojlery to my

Wcielenie seksu i charmu
Generał łysy jak marmur
Razu pewnego ogniście
Zakochał się w pacyfiście
Uwili gniazdko słowicze
Poglądy dzieląc i prycze
A było to, a było to
To było w NATO mój tato, to w NATO, w NATO to to to

A my silni, my karni psia krew
Sojusz armii, kto przeciw to w łeb
My rywali, szakali olali do dna
Bo morali to się ma, twarde się ma
Te morali jak ze stali u nas się ma

To jest armia, to zimny jest chów ...

Generał człek był nieludzki
Jedwabne nosił onucki
W nastroju bywał liryczny
Uprawiał balet klasyczny
Więc armia mu w pierwszym rzędzie
Jeziora grała łabędzie
A było to, a było to
To było w NATO mój tato, to w NATO, w NATO to to to

A my miecze w lemieszce gdy mus
A lemieszce w pepesze gdy Rus
Żadne haszki, watażki i cały ten dzwon
Od menażki to mi won, zaraz mi won
Bo menażka nie igraszka
I będzie zgon

Padnij, powstań i zostań i leż
Waruj, haruj i noga i bierz
Aport, raport i buty jak kula u nóg
I za krótki jest koc, za krótka noc
Tylko jelen kocha zielen, niech czuwa wróg

To jest armia, to zimny jest chów ...

Raz dwa trzy!